Posłuchaj

()

Dzisiejszy człowiek żyje w ciągłym pośpiechu. Bieg ten dostrzegalny jest w wielu aspektach jego życia, co sprawia, że ciało niejednokrotnie nie nadąża za narzuconym tempem. Brakuje czasu na odpoczynek po pracy, nierzadko nawet na urlop. W pogoni za sukcesem nie ma nawet chwili na refleksję nad sobą i życiem, nie wspominając o Bogu. Wiele niepokojących kryzysów obecnych we współczesnym społeczeństwie można tłumaczyć poprzez silne tendencje kulturowe, gospodarcze i polityczne, dla których najważniejszym kryterium jest sukces. W takim

ujęciu rzeczywistości jednostki słabe i bezużyteczne powinny być eliminowane. Źle rozumiana wolność, oderwana od prawdy o dobru drugiego człowieka, prowadzi do zniekształcenia życia społecznego. Ten sposób rozumowania prowadzi do postrzegania drugiego człowieka jako wroga, przed którym trzeba się bronić. Nagromadzenie wielu takich ludzi obok siebie, niepołączonych wzajemnymi więzami, z których każdy pragnie zrealizować swoje cele niezależnie od innych czy wręcz dąży do własnych korzyści kosztem innych, jest dziś coraz częstszą tendencją. Fakt, że konkurują ze sobą, zmusza ich do szukania kompromisów, które mają być w myśl jak największej wolności dla jednostki społecznej, ale nie koniecznie dla całego narodu. W ten sposób zanika jakiekolwiek odniesienie do wspólnych wartości, a życie społeczne zostaje wystawione na ryzyko całkowitego relatywizmu.

Stwarza to realne prawdopodobieństwo przedmiotowego traktowanie pracownika, co jest pogwałceniem jego praw. Niezapewnienie zatrudnianemu stabilności powoduje nie tylko mniejszą efektywność pracy, ale przede wszystkim działa negatywnie na psychikę takiego człowieka. Czynnikiem negatywnym jest także wprowadzanie stresującej atmosfery, która ma zwiększyć efektywność: przeciążenie obowiązkami i odpowiedzialnością, ciągle rosnące wymagania pracodawców. Środowisko pracy bywa miejscem ucisku i skomplikowanych zależności, z których trudno jest się uwolnić, gdy trzeba w nich trwać przez większość dnia.

Obecnie w Polsce jest niestabilna sytuacja bytowa spowodowana problemami z zatrudnieniem. Wielu ludzi podejmuje się pracy wymagającej zbyt wielkiego wysiłku po to tylko, by wyżywić rodzinę. Nie szukają radości i satysfakcji, a jedynie walczą o przetrwanie płacąc za to własnym zdrowiem. Pracodawcy natomiast, czy to chcąc utrzymać się na rynku, czy w pogoni za sukcesem, nakładają na pracowników dodatkowe obowiązki wydłużając im godziny pracy. W ten sposób tworzy się błędne koło: pracownik niezadowolony z pracy, wyzyskiwany, przemęczony, jest o wiele mniej efektywny. Pracodawca i na to znalazł rozwiązanie – jest tylu ludzi bezrobotnych, którzy chętnie wykonają te i inne zadania, że nieefektywnego już pracownika wymienia jak zużytą część maszyny. Ten strach o jutro wywołuje destruktywny stres, w którym często zapominamy o Bogu, często sprowadzając Go do źródła naszych nieszczęść.

Święty Józef staje przed nami także dzisiaj, w trudnych sytuacjach dla wielu rodzin pozbawionych możliwości pracy, jako ich orędownik. Potrzebne jest jednak tutaj także spojrzenie oczyma wiary o czym św. Jan Paweł II mówił w Kaliszu 4 czerwca 1997 r.: sam Pan Jezus „pouczył nas słowem i przykładem, że nikogo nie można wykluczyć z wielkiej rodziny ludzkiej, że nikogo nie wolno wyrzucać na margines społeczeństwa”. I dalej: „Okiem wiary w sposób szczególnie wyraźny możemy dostrzec nieskończoną wartość każdej istoty ludzkiej. Ewangelia, głosząc dobrą nowinę o Jezusie, jest również dobrą nowinę o człowieku – o jego wielkiej godności. Uczy wrażliwości na człowieka. Na każdego człowieka”

Święty Józefie – módl się za nami!

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related